



Lublin, dnia 24 listopada 2018 roku

Dr hab. Jadwiga Potrzeszcz, prof. KUL
Katedra Teorii i Filozofii Prawa
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja

**rozprawy doktorskiej Mgra Macieja Kasprzyka
nt. „Generalny i abstrakcyjny charakter normy prawnej
w aspekcie antropologicznym i językowym”
Gdańsk-Warszawa 2018, ss. 310.**

1. Uwagi wprowadzające

W dniu 24 września 2018 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego podjęła uchwałę, zgodnie z którą została wyznaczona na recenzenta rozprawy doktorskiej Pana Mgra Macieja Kasprzyka nt. „Generalny i abstrakcyjny charakter normy prawnej w aspekcie antropologicznym i językowym”. Ustawową podstawę prawną niniejszej recenzji stanowi zatem ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1789, ze zm.; dalej: u.s.n.t.).

Kryterium oceny rozprawy doktorskiej zostało określone w art. 13 ust. 1 u.s.n.t., zgodnie z którym: „Rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej”.

Podobnie kwestię kryteriów określa aktualnie obowiązująca ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U., poz. 1668) w art. 187, zgodnie z którym: „1. Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w

dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. 2. Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne. 3. Rozprawę doktorską może stanowić praca pisemna, w tym monografia naukowa, zbiór opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych, praca projektowa, konstrukcyjna, technologiczna, wdrożeniowa lub artystyczna, a także samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej. 4. Do rozprawy doktorskiej dołącza się streszczenie w języku angielskim, a do rozprawy doktorskiej przygotowanej w języku obcym również streszczenie w języku polskim. W przypadku gdy rozprawa doktorska nie jest pracą pisemną, dołącza się opis w językach polskim i angielskim”.

Oceniając rozprawę doktorską Pana Mgra Macieja Kasprzyka będę kierowała się przede wszystkim kryterium oryginalności rozwiązania problemu naukowego, a także kryterium wykazania „ogólnej wiedzy teoretycznej kandydata w danej dyscyplinie naukowej”, w tym przypadku w dyscyplinie: prawo. Ponadto oczekuję, że Doktorant wykaże, że potrafi samodzielnie prowadzić pracę naukową, przede wszystkim poprzez umiejętność krytycznej oceny poglądów doktryny oraz umiejętność wyrażania własnego stanowiska.

Chociaż, jak deklaruje Doktorant przy okazji opisu metodologii badań: „Pozyskanie nowej wiedzy na temat właściwości norm prawnych, jaką jest ogólność i abstrakcyjność odbędzie się przede wszystkim na drodze przekrojowej analizy literatury z zakresu kilku dyscyplin” (s. 12), co sugeruje interdyscyplinarny charakter recenzowanej rozprawy, to jednak, ponieważ rozprawa ta będzie bronią na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, wnioskuję, że rozprawa doktorska lokowana jest w dyscyplinie: prawo. Zatem Doktorant powinien oryginalnie rozwiązać prawniczy problem naukowy, powinien wykazać ogólną prawniczą wiedzę teoretyczną, a także powinien wykazać, że potrafi samodzielnie prowadzić pracę naukową w dyscyplinie: prawo.

2. Temat, problem badawczy, systematyka i metodologia rozprawy

2.1. Temat rozprawy

W rozprawie doktorskiej Pan Mgr Maciej Kasprzyk podjął interesujący temat, mianowicie: „Generalny i abstrakcyjny charakter normy prawnej w aspekcie

antropologicznym i językowym”. Dotychczas taki temat nie był realizowany. Należy zatem pozytywnie ocenić podjęcie się przez Doktoranta spojrzenia na generalność i abstrakcyjność normy prawnej z perspektywy antropologicznej i językowej. Niewątpliwie takie ujęcie tematu stanowi nowość dla teoretyka prawa. Temat recenzowanej rozprawy jest nowatorski i jego opracowanie wzbogaca polską teorię i filozofię prawa, wprowadzając nowe treści do dyskursu naukowego.

Zgodnie z deklaracją Doktoranta, wyrażoną we wstępie, podjęta w pracy problematyka to zagadnienie ogólności norm prawnych i granice tej ogólności (s. 5). Zamierzeniem Doktoranta jest uzupełnienie deficytów wiedzy na temat aspektów przeciwstawienia normy generalnej i abstrakcyjnej normie indywidualnej i konkretnej oraz implikacji tego przeciwstawienia.

Określając cele badawcze rozprawy Doktorant stwierdza m.in., że: „celem tej pracy jest opisanie pewnego aspektu charakteru norm prawnych, ściśle – ich ogólnego aspektu” (s. 6); „Celem rozprawy jest stworzenie opracowania wykraczającego poza ramy czysto deskryptywne. [...] W badaniach podjęte zostaną próby dookreślenia tego, jakie narzędzia mogą zostać uznane za pomocne w wyborze pomiędzy regulacją ogólną a szczegółową, a co najważniejsze w takim formułowaniu regulacji prawnych, aby ich ogólność odpowiadała abstrakcyjności. Zamiarem jest więc pozyskanie wiedzy, jak sterować wspomnianymi współzmiennymi, jak pozycjonować normy w systemie, tak aby zależność istniejąca pomiędzy nimi można był zaakceptować” (s. 7); „Praca ma na celu zilustrowanie istotnych korelacji, do jakich dochodzi pomiędzy obszarami kształtującymi ogólność i abstrakcyjność normy prawnej, a więc pośrednio także jej zrozumiałość. Badania zwrócone są w kierunku lepszego zrozumienia działań umożliwiających kontrolę wspomnianych mechanizmów, a także określania warunków i metod sterowania nimi” (s. 7-8).

W przytoczonych wyżej sformułowaniach uwidacznia się dość swobodne, zamienne, operowanie terminami, bez zwrócenia uwagi na fakt, że w teorii prawa generalności i abstrakcyjności, w odniesieniu do norm prawnych, przypisane jest ściśle określone znaczenie. Mianowicie przykładowo można zacytować fragment podręcznika do prawoznawstwa, w którym autorzy jednoznacznie stwierdzają, że: „Generalny charakter normy prawnej odnosi się do dwóch określonych w niej elementów: **adresata**, któremu jest coś przez normę nakazane/zakazane lub dozwolone oraz **okoliczności**, w jakich odpowiednie postępowanie adresata powinno mieć miejsce. Bardzo istotne jest, aby odnosić cechę generalności do tych dwóch, odrębnie ujętych elementów podmiotowych i przedmiotowych, ponieważ zdarzają się

normy, w których dla generalnie określonego adresata wskazane są indywidualne okoliczności działania i odwrotnie [...] **Generalność określenia adresata normy oznacza, że norma jest skierowana do pewnej kategorii adresatów, nie zaś do adresata indywidualnego, wskazanego co do tożsamości.** Wskazanie adresatów następuje przez powołanie się na ich cechy rodzajowe (np. obywatele, żołnierze, studenci, właściciel rzeczy, matka, wierzyciel). Wiele norm, np. prawa karnego materialnego czy konstytucyjnego czyni adresatem nakazu, zakazu lub dozwoleń wszystkich ludzi znajdujących się w obszarze obowiązywania danego (np. polskiego) prawa. Wówczas wskazanie adresata następuje przez użycie słowa: «kto», «ktokolwiek», «każdy», «nikt» itp. [...] **Abstrakcyjność** normy prawnej oznacza, że wzór zachowania określony jest przez wskazanie rodzajowych, a nie konkretnych cech tego zachowania. Chodzi zatem nie o wskazanie zachowania jednorazowego, które nie może być powtórzone, ale zachowania takiego, które zdarzyć się może w nieokreślonej z góry liczbie przypadków (prowadzenie sprawy bez zlecenia, wynagrodzenie szkody, dokonywanie napraw rzeczy wynajmowanej). Zauważmy, że zachowanie **nie będzie powtarzalne, jeśli będzie miało miejsce w indywidualnie określonych okolicznościach.** Zachodzi więc istotny związek między abstrakcyjnością (konkretnością) zachowania będącego treścią normy, a sposobem (generalnym lub indywidualnym) określenia okoliczności, w jakich ono zachodzi” (T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. 9, Wydawnictwa C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 91-92; podobnie zob. np. także L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. 8, TNOiK, Toruń 2004, s. 60; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Ars boni et aequi, Poznań 2001, s. 26-27). Ponadto w doktrynie podkreśla się, że: „Normy generalnej nie można utożsamiać z normą ogólną, tzn. wyznaczającą więcej niż jednego adresata, gdyż adresatów o określonych cechach rodzajowych może być wprawdzie faktycznie kilku, ale może być taki tylko jeden, a może faktycznie takich osób nie być wcale” (S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Ars boni et aequi, Poznań 2001, s. 26). Natomiast L. Morawski stwierdza, że: „Ze względu na sposób określenia adresata normy możemy podzielić [...] na normy generalne i indywidualne. Normy generalne to takie normy, w których adresat jest określony przez wskazanie jego cech, a więc nazwą generalną (np. «każdy człowiek», «funkcjonariusz publiczny», «żołnierz» [...]). [...] Normy indywidualne to normy, których adresat jest oznaczony nazwą indywidualną, zwykle imieniem własnym [...]. Ze względu na sposób określenia czynu w normie możemy wyodrębnić normy abstrakcyjne, które odnoszą się do zachowań powtarzalnych [...] oraz normy konkretne, które odnoszą się do zachowań jednorazowych. [...] Normy, które są jednocześnie generalne i

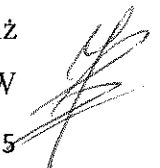
abstrakcyjne, to normy ogólne” (L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. 8, TNOiK, Toruń 2004, s. 61).

Chociaż Doktorant w tytule swojej pracy posłużył się utrwalonymi w teorii prawa określeniami, to jednak nie odniósł się do nich, pomimo deklaracji, że w jego interdyscyplinarnym opracowaniu: „Prawoznawstwo traktowane jest jako źródło pojęć technicznych, w tym kluczowej opozycji normy generalnej i abstrakcyjnej oraz indywidualnej i konkretnej” (s. 13). Zamiast tego, określając cele rozprawy posługuje się wyrażeniem: „ogólność i abstrakcyjność normy prawnej”, co sugeruje, że cechą ogólności normy prawnej traktuje jako identyczną z cechą jej generalności. Zresztą wprost Doktorant pisze o tym we wnioskach końcowych: „Generalność czyli ogólność odnosi się w pierwszej kolejności do zakresu materii, jaki jest obejmowany przez określoną regulację” (s. 267). W innym miejscu Doktorant pisze, że: „Idealność ogólności i abstrakcyjności jest wizją utopijną. Idealność taka wymagałaby uwolnienia formy przepisu prawa od różnego rodzaju wpływów” (s. 213).

W moim przekonaniu należało odnieść się do utrwalonego w teorii prawa znaczenia określeń: generalność i abstrakcyjność, choćby w celu precyzyjnego określenia, w jakim znaczeniu te określenia będą stosowane przez Doktoranta i ewentualnie uzasadnić, dlaczego generalność będzie traktowana jako ogólność. Brak precyzyjnego określenia tych kwestii negatywnie rzutuje na komunikatywność rozważań zawartych w rozprawie doktorskiej. Trudno bowiem z perspektywy teorii prawa odnieść się do rozważań Doktoranta nie wiedząc, w jakim znaczeniu Doktorant posługuje się terminami zaczerpniętymi z prawoznawstwa.

2.2. Problem badawczy

Podjmując próbę oceny spełnienia przez Doktoranta najważniejszego ustawowego warunku, którym jest oryginalność rozwiązania problemu naukowego warto zwrócić uwagę na wnioski końcowe rozprawy, w których tradycyjnie oczekuje się ostatecznego potwierdzenia spełnienia tego warunku. We wnioskach końcowych Doktorant podkreślił, że: „Problem ogólności i abstrakcyjności norm prawnych jest zagadnieniem istotnym z punktu widzenia teorii i filozofii prawa. Problem sposobu charakteryzowania norm prawnych pod kątem oceny ich właściwości, jakimi są ogólność i abstrakcyjność nie może zostać potraktowany jako całkowicie rozwiązany. Zaprezentowane w tej pracy ujęcie stanowi tylko jedno z możliwych ujęć. Ostatecznie w pracy została przyjęta i dowodzona teza, iż wyznaczenie pozytywnej granicy generalności i abstrakcyjności jest możliwe i celowe. W

5 

pracy duży nacisk został położony na możliwość rozważania problemu generalności i abstrakcyjności w sposób, który nie jest zdeterminowany indywidualnością i konkretnością innych norm. Znaczenie norm prawnych generalnych i abstrakcyjnych zostało przedstawione jako kształtujące się w znacznej mierze niezależnie od znaczenia, jakie przypisywane jest w systemie prawa normom indywidualnym i konkretnym” (s. 265).

Powyższe stwierdzenia Doktoranta pozwalają na sformułowanie oceny, że problem naukowy nie został jasno podstawiony, jak również nie został jednoznacznie rozwiązany. Doceniając jednakże podjęcie próby zmierzenia się z tym problemem z szerokiej perspektywy interdyscyplinarnej, nie można odmówić Doktorantowi oryginalności sposobu rozwiązywania problemu naukowego, choć sposób tego rozwiązywania pozostawia wiele do życzenia.

Tę umiarkowanie pozytywną ocenę spełnienia warunku ustawowego oryginalnego rozwiązania problemu naukowego przez Doktoranta utwierdzają dalsze wnioski sformułowane przez Doktoranta na zakończenie całości rozważań. Twierdzi on mianowicie np., że: „Przeprowadzone analizy unaocniły, że zerwanie z radykalnym oddzielaniem od siebie badań z zakresu językowej analizy tekstów prawnych od badań wspierających się w pierwszej kolejności na metodologii antropologii filozoficznej może stanowić dla podejmowanej analizy niekwestionowaną wartość dodaną, może umożliwić holistyczne spojrzenie na teoretyczne problemy prawoznawstwa, których rozwiązywalność jest w znacznej mierze ograniczona” (s. 270).

Zacytowany wniosek zapewne zyskałby na sile przekonywania, gdyby nie fakt, że Doktorant całkowicie zrezygnował z badań z zakresu językowej analizy tekstów prawnych. W całej pracy brak jakiegokolwiek odniesienia do choćby jednego przepisu prawnego. Brak powołania się na choćby jeden akt normatywny. Ten brak jest bardzo odczuwalny szczególnie w tych fragmentach rozprawy, w których Doktorant formułuje uogólnione twierdzenia na temat norm prawnych, jednak bez wskazania jakiegokolwiek podstawy tych twierdzeń, bez wskazania przykładu przepisu prawnego, czy normy prawnej, w celu potwierdzenia trafności swoich twierdzeń.

Wysoce niejasne są dalsze wnioski Doktoranta, który twierdzi, że: „W literaturze znaleźć można tezy dotyczące tego, jaki jest obraz człowieka wykształcony przez prawo. Tatiana Chauvin stoi na stanowisku, że prawo wytwarza generalny i abstrakcyjny obraz człowieka, który nie może zostać uznany z w pełni przekładalny na to, jakie rzeczywiście jest człowieczeństwo. Można w tym miejscu doszukiwać się aporii, jednakże generalny i abstrakcyjny charakter norm prawnych jest właśnie tym, co godzi wizję człowieka obecną w

prawie z szerzej pojmowaną wizją kreśloną przez wszystko to, co wyznacza granice człowieczeństwa” (s. 271). Co ma na myśli Doktorant pisząc: „wszystko to, co wyznacza granice człowieczeństwa”? W dodatku ma wyznaczać to coś szerzej pojmowaną wizję - wizję człowieczeństwa?

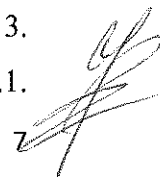
Również niejasne jest stwierdzenie Doktoranta, że: „Generalny i abstrakcyjny charakter norm prawnych filtruje i transferuje do prawa to, co w człowieczeństwie jest najważniejsze broniąc w ten sposób cały system prawa przed potencjalnymi kryzysami lub też pozwala na konstruktywne przekształcenia naturalnych następstw kryzysów” (s. 271).

Jakie konkretne przykłady może podać Doktorant na poparcie powyższego stwierdzenia? Co to jest to najważniejsze w człowieczeństwie filtrowane i transferowane do prawa przez generalny i abstrakcyjny charakter norm prawnych?

Nie rozwiewa wątpliwości kolejne stwierdzenie Doktoranta, że „stan faktyczny często łączony jest z tym, co w tej pracy określa się mianem charakteru normy prawnej – czyli z obszernym katalogiem desygnatów, które należy określać przyjmując punkt widzenia podmiotu, który nie posiada rozbudowanej wiedzy o prawie” (s. 272).

2.3. Systematyka rozprawy

Układ treści rozprawy jest metodologicznie uzasadniony. Praca zawiera wszystkie standardowo przyjęte części, a mianowicie po stronie tytułowej następuje spis treści, następnie wstęp z wyróżnionymi czterema punktami szczegółowymi, w których Doktorant kolejno określa: a) Przesłanki podjęcia tematu; b) Obszar badawczy; c) Hipotezy/tezy pracy; d) Metodologię badań. Po wstępie następują kolejno cztery punkty główne z wyróżnionymi podpunktami: 1. Status normy abstrakcyjnej i generalnej (1.1. Podstawowe rozróżnienia; 1.2. Lokalizowanie punktu odniesienia i kultura prawna; 1.3. Język a status normy prawnej; 1.4. Zdrowy rozsądek a ogólność; 1.5. Zdrowy rozsądek a pierwotność norm prawnych; 1.6. Wymiar normy ogólnej. Wzorzec i antywzorzec); 2. Komponent filozoficzny w kontekście przepisu prawa (2.1. Pojęcie komponentu filozoficznego; 2.2. Rodzaje komponentów filozoficznych – celowość i sposób ich określania; 2.3. Zależność pomiędzy komponentem filozoficznym a założeniem filozoficznym; 2.4. Przestrzeganie obecności komponentu filozoficznego. Przykład z prawa cywilnego; 2.5. Komponent filozoficzny a refleksyjność; 2.6. Percepcja komponentu filozoficznego prawa przez prawodawcę i organy sądowicze); 3. Filozofia ku jasności i klarowności. Sposób wyrażania woli ustawodawcy (3.1.



Zróznicowanie filozoficznych determinantów precyzji pojęciowej; 3.2. Logika potoczna a logika prawnicza; 3.3. Logika formalna a logika prawnicza; 3.4. Rozumienie formuły dysonansu poznawczego w kontekście przepisów prawa i jego źródła; 3.5. O potrzebie dysonansu poznawczego. Waler stymulacyjny; 3.6. Prawo a pewność); 4. Pojęcie zapośredniczenia i zapośredniczanie. Filozoficzne ujęcie czynników wypaczających ogólność i abstrakcyjność (4.1. Mechanizm zapośredniczenia i problemy przez niego implikowane; 4.2. Historyczne zapośredniczenie pojęć prawa; 4.3. Społeczne zapośredniczenie pojęć prawa; 4.4. Ideologiczne zapośredniczenie pojęć prawa; 4.5. Filozoficzne zapośredniczenie pojęć prawa; 4.6. Zamiany ustawodawcy a możliwość ich realizacji). Na zakończenie każdej z wyróżnionych części głównych Doktorant formułuje wnioski, odnosząc się do każdego z podpunktów. Na zakończenie całości rozważań Doktorant formułuje wnioski końcowe. Następnie podaje literaturę, z osobnym wyróżnieniem prac zwartych (monografii), prac zwartych pod redakcją oraz artykułów naukowych. Warto podkreślić, że Doktorant wzbogacił swoją rozprawę o indeks osobowy i rzeczowy, co w tego typu pracach raczej nieczęsto jest spotykane i zasługuje na pochwałę. Ponadto jest także streszczenie w języku polskim i angielskim. Taki układ treści rozprawy w pełni zasługuje na akceptację.

2.4. Metodologia rozprawy

Oceniając metody badawcze zastosowane przez Doktoranta należy zwrócić uwagę na jego deklarację, że „kluczowe znaczenie dla metodologii prowadzonych badań ma teoria gramatyki kognitywnej, oferująca istotnego znaczenia siatkę pojęciową pracy (konkretnie – siatkę integracji pojęciowej). [...] Posługiwanie się metodą, jaką jest siatka integracji pojęciowej pozwala na łączenie doświadczenia językowego z całokształtem ludzkiego doświadczenia i wszystkim tym, co to doświadczenie kreuje. W celu uzmysłowienia sobie tego, jak szeroki jest kontekst, o jakim mowa, wymienić tutaj należy zarówno aspekt fizyczny, biologiczny, psychologiczny, jak i społeczny ludzkiego doświadczenia” (s. 12).

Doktorant wskazał na teorię gramatyki kognitywnej jako mającej kluczowe znaczenie dla metodologii prowadzonych badań, jednak bez precyzyjnego określenia, którą z teorii ma na myśli. W językoznawstwie nie ma jednolitego rozumienia teorii gramatyki kognitywnej. Istnieją natomiast teorie głoszone przez różnych autorów, niejednokrotnie konkurujące ze sobą i proponujące różne konkretne rozwiązania.

Niewątpliwie metoda przyjęta przez Doktoranta jest w jakimś stopniu znana językoznawcom, natomiast metoda ta jest zupełnie obca prawnikom. Jeśli Doktorant postanowił wykorzystać tę metodę w celu oryginalnego rozwiązania prawniczego problemu naukowego, to powinien szerzej (i precyzyjniej) przedstawić tę metodę oraz wykazać jej przydatność do obranego celu. Tego jednak nie uczynił. Pod znakiem zapytania stoi kwestia poprawności zastosowania przyjętej metody w kontekście deklaracji Doktoranta, że nowe treści będzie pozyskiwał „przede wszystkim na drodze przekrojowej analizy literatury z zakresu kilku dyscyplin” (s. 12). Doktorant wskazuje, że poza literaturą z prawoznawstwa, z teorii i filozofii prawa, będzie korzystał także z literatury z zakresu klasycznego językoznawstwa, z zakresu psychologii oraz z zakresu filozofii (antropologia filozoficzna, epistemologia w splocie z filozofią języka).

Sam fakt podejścia interdyscyplinarnego oceniam pozytywnie, jednakże trzeba przede wszystkim uwzględnić fakt, że recenzowana rozprawa doktorska jest lokowana w dyscyplinie: prawo i powinna spełniać kryteria ustawowe.

Warto podkreślić, że Doktorant zasadniczo poprawnie operuje systemem odnośników, dokumentując źródła swoich inspiracji oraz wzbogacając podstawowe treści rozważań o interesujące dygresje i uzupełnienia. Fakty dobrze świadczą o warsztacie naukowym Doktoranta.

Jednakże zdarzają się przypadki, które tę ogólnie pozytywną ocenę obniżają. Mianowicie w przypisie 85 na stronie 153 Doktorant powołuje się na publikację: M. Zieliński, *Aspekty zasady „clara non sunt interpretanda”* [w:] S. Wronkowska, M. Zieliński [red.], *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, Poznań 1990, s. 180, nie bezpośrednio, lecz za: K. Pleszka, *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010, s. 191. W tekście głównym Doktorant pisze, że „Krzysztof Pleszka, w ślad za Maciejem Zielińskim, wskazuje na trzy podstawowe fazy tego procesu [tj. procesu interpretacji aktu normatywnego – uwaga własna], tj. porządkującą, rekonstrukcyjną i percepcyjną” (s. 153). Tymczasem sam K. Pleszka wyjaśnia, że w artykule pt. *Aspekty zasady „clara non sunt interpretanda”* „M. Zieliński posługuje się terminami «etap wstępny», «I etap merytoryczny» oraz «II etap merytoryczny». Określenia te odpowiadają przyjętym w późniejszych pracach tego autora terminom, a mianowicie «faza porządkująca wykładni», «faza rekonstrukcyjna wykładni», «faza percepcyjna wykładni». Ponieważ w rozdziale poświęconym derywacyjnej koncepcji wykładni korzystałem z terminologii przyjętej przez M. Zielińskiego w pracach późniejszych,

konsekwentnie będę stosował tę terminologię nadal” (K. Płeszka, *Wykładnia rozszerzająca*, Warszawa 2010, s. 191).

W moim przekonaniu Doktorant powinien bezpośrednio sięgnąć do powoływanej literatury i sam ustalić, jaką terminologią posługuje się wskazany autor. Takie pośrednie powoływanie jedynie zaciemnia klarowność wyводу i sugeruje, że M. Zieliński w publikacji pt. *Aspekty zasady „clara non sunt interpretanda”* już posługuje się terminologią, którą de facto przyjął w późniejszych opracowaniach.

Innym negatywnym przykładem jest fragment wypowiedzi Doktoranta, w którym odwołuje się do poglądów Herberta Harta za pośrednictwem Tomasza Barankiewicza. Mianowicie Doktorant wyjaśnia, że Herbert Hart „odnosił się do problematyki tzw. reguł uznania, koncentrował się na tym, co ma decydujące znaczenie dla możliwości uznania jakiejś normy za normę obowiązującą. Jak w swojej pracy zdaje nam z tego sprawę Tomasz Barankiewicz, Hart doszedł do konkluzji, że uznanie normy za normę obowiązującą jest pochodną procesu dokonującego się bardzo swobodnie, pod bardzo ograniczoną kontrolą, w którym to uobecniają się niczym nieskrępowane i naturalne decyzje dokonywane przez członków społeczeństwa” (s. 165).

Tymczasem Tomasz Barankiewicz w powołanym przez Doktoranta artykule pt. *Inkluzywny pozytywizm prawniczy* („Państwo i Prawo” 1/2010, s. 17) zreferował pogląd Colemana na temat procesu kształtowania się społecznej reguły uznania. Stwierdził mianowicie: „W bardzo podobny sposób, jak podkreśla Coleman, możemy interpretować proces kształtowania się społecznej reguły uznania, której podstawowa funkcja polega na akceptacji (uznaniu) określonych norm za normy obowiązującego prawa. Społeczna reguła uznania, jak opisał to Hart, jest wynikiem swobodnego, w pełni naturalnego procesu społecznego, opartego na ludzkiej wolności i kreatywności. Zresztą Hart określa swoje dzieło *The Concept of Law* jako «esej z socjologii deskryptywnej»” (T. Barankiewicz, *Inkluzywny pozytywizm prawniczy*, „Państwo i Prawo” 1/2010, s. 17).

W odniesieniu do prezentowanego przykładu pośredniego powoływania się na poglądy danego autora należy zapytać, dlaczego Doktorant bezpośrednio nie zapoznał się z poglądami Herberta Harta? Czy jego dzieło nie było dostępne? Mógłby w nim przeczytać m.in., że: „We współczesnym systemie prawa, przy wielości jego «źródeł», reguła uznania jest odpowiednio bardziej skomplikowana: kryteria identyfikacji prawa są wielorakie i zwykle obejmują spisana konstytucję, akty normatywne organu prawodawczego i precedensy sądowe” (H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński, Warszawa 1998, s. 141).

Innym negatywnym przykładem jest przypis 7 na stronie 167 rozprawy, w którym Doktorant odsyła do cytowanego uprzednio dzieła autorstwa Tomasza Barankiewicza, jednakże nie wiadomo do jakiego, ponieważ wskazana strona 73 z pewnością nie dotyczy artykułu pt. *Inkluzywny pozytywizm prawniczy*, ponieważ cały ten artykuł mieści się na stronach: 10-24. Ponadto odesłanie jest całkowicie błędne, ponieważ w tekście głównym Doktorant referuje poglądy Artura Kozaka.

Podobnie błędne odesłanie znajdujemy w przypisie 221 na stronie 112 rozprawy. Doktorant omawiając w tekście głównym poglądy Johna Finnisa, stwierdza m.in., że: „Normy moralne są zatem rezultatem swoistej konwersji. Warunkiem dokonania się tej konwersji jest obecność substratów, których charakter może zostać określony jako pierwotny, wśród nich obok przywołanej już racjonalności praktycznej przywoływany filozof prawa wymienia wiedzę, życie, religię, zabawę, przyjaźń, czy też estetykę [...]”. Następnie Doktorant odsyła w przypisie do publikacji Finnisa pt. *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne* (Warszawa 2001) do s. 42-44. Jednakże na tych stronach Finnis rozważa inną kwestię, a mianowicie problem niedozwolonego przechodzenia od faktów do norm, zaś podstawowe formy dobra (takie jak: życie, wiedza, zabawa, przeżycia estetyczne, życie w społeczności – przyjaźń, rozumność praktyczna, religia) wymienia dopiero na stronach 98-103.

W przypisie 93 na stronie 161 Doktorant informuje, że pojęcie refleksyjności prawa objaśniono na s. 106-109 niniejszej pracy, ale w rzeczywistości na stronach, do których odsyła znajdują się rozważania na inny temat.

Powyżej zaprezentowane negatywne przykłady nie przekreślają ogólnej pozytywnej oceny rzetelności naukowej Doktoranta, ale niewątpliwie ocenę tę obniżają.

3. Ocena merytoryczna rozprawy

Oceniając stronę merytoryczną rozprawy już na samym początku chciałabym podkreślić, że stale powracającym problemem jest obfite referowanie przez Doktoranta poglądów innych autorów często bez podejmowania próby ich krytycznej oceny, nieuwzględnianie różnorodności stanowisk w danej kwestii, czy wreszcie operowanie twierdzeniami o wysokim stopniu abstrakcyjności i niejasności, bez podawania konkretnych przykładów na poparcie tych twierdzeń.



Zdarzają się także pozytywne przykłady wypowiedzi Doktoranta, w których dokonuje własnej oceny zaprezentowanego stanowiska i wyraża nieco inne zdanie. Niestety takich przykładów nie jest dużo.

Niewątpliwie godną pochwały jest sprawność językowa Doktoranta, jednakże język naukowy powinien być precyzyjny i komunikatywny. Tego niestety w wielu miejscach rozprawy brakuje. Doktorant posługuje się językiem miejscami bardzo odległym od języka prawniczego.

Na przykład Doktorant twierdzi, że: „Z możliwością stosunkowo łatwego rekonstruowania norm prawnych powinno iść w parze zaplecze instytucjonalne. Zaplecze to powinno umożliwić takie rekonstruowanie norm, które nie byłoby sprzeczne ze swobodami obywatelskimi – swobody obywatelskie mogą być uznawane za praktyczne przełożenie ogólności norm o szczególnie dużej masywności aksjologicznej” (s. 100). O jakie konkretnie normy tutaj chodzi? Które normy mają „szczególnie duża masywność aksjologiczną”?

W wypowiedzi dotyczącej języka prawa Doktorant podkreśla, że „język prawa nie może być uznany ani za ściśle naukowy, ani też za wyłącznie formalny. Jest to jedynie we właściwie [sic!] sposób zoptymalizowany język potoczny. Gdyby miało być inaczej, regułą interpretacyjną nie mogłoby być «domniemanie języka potocznego»” (s. 61). Formułując takie kategoryczne twierdzenie Doktorant całkowicie zignorował wyniki badań Agnieszki Choduń, która w monografii pt. *Słownictwo tekstów aktów prawnych w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny* (Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2007), po przeprowadzeniu wnikliwych badań słownictwa wielu aktów normatywnych doszła do wniosku, że: „Język tekstów aktów prawnych nie jest i nie może być traktowany jako odmiana języka potocznego i to w żadnym z możliwych sposobów pojmowania «języka potocznego» w pracach językoznawczych, które zostały przedstawione w niniejszej rozprawie” (tamże, s. 161).

Wiele uwagi Doktorant poświęcił tzw. komponentowi filozoficznemu w prawie. Rozważania na ten temat są jednak bardzo niejasne. Mianowicie Doktorant pisze: „Trudno nie dostrzec tego, że można czynić różne próby definiowania, czym właściwie jest komponent filozoficzny w prawie. Jednocześnie nie sposób wskazać tylko jednej właściwej definicji takiego komponentu. Przyjmować można, że jest to zagnieżdżony w jakiejś części prawa, fragment, który można uznać za szczególnie «refleksyjny». Mowa tu więc o czymś, co posiada walor skłaniający do namysłu filozoficznego bądź też odsyłający do dorobku historii filozofii, czy to przez odesłanie do dorobku konkretnego filozofa, czy to do jakiegoś tematycznie zbliżonego korpusu wątków filozoficznych” (s. 120). Następnie Doktorant w

punkcie dotyczącym rodzajów komponentów filozoficznych stwierdza, że „przepisy z komponentami filozoficznymi, które można określić jako «bardzo jaskrawe» należą do rzadkości, ich liczność, mając na względzie cały system prawa, jest bardzo niska, dlatego też takie jaskrawe przykłady są w stanie do pewnego stopnia zaburzyć ład w obrębie gałęzi prawa, lub też są w stanie nieco zmodyfikować postrzeganie tego, co powyżej określono mianem ładu” (s. 123). Jakże Doktorant może podać przykłady przepisów z komponentami filozoficznymi, które można określić jako „bardzo jaskrawe”? W jaki sposób Doktorant policzył je w „całym systemie prawa”, co pozwoliło na stwierdzenie, że ich liczność jest bardzo niska?

Doktorant pisząc na temat zależności pomiędzy komponentem filozoficznym a założeniem filozoficznym stwierdza m.in., że: „Komponent filozoficzny, jak i założenie filozoficzne mogą być uznane za prototypy, kształtujące to, w jaki sposób jednostki kształtują kategorie mające być wykorzystywane w dalszej kolejności. [...] Powinno się mieć świadomość, że zarówno komponent filozoficzny, jak i założenie filozoficzne stanowią istotny nośnik informacji. [...] Należy zauważyć, że przepisy ustaw nie mogą być uznane za prosty nośnik przedmiotowych komponentów i założeń, zlokalizowanie ich w ramach przepisów jest czynnością złożoną, niekiedy bardzo skomplikowaną. Pomimo tego znacznego skomplikowania komponenty i założenia traktowane mogą być jako generatory (źródła) swoistych matryc, które nie tylko ułatwiają rozumienie przepisów już istniejących, ale także można w nich upatrywać form, w które legislator, posługując się właściwym językiem wtłacza istotne regulacje, przez co dochodzi do ich podwójnego sankcjonowania” (s. 126-127).

Wywód powyższy Doktorant wspiera odwołaniem się do książki autorstwa Marii Pauli Stasiakiewicz pt. *Prototypowy obraz świata w rysunku dziecka*, Toruń-Poznań 2000, s. 15. Pomijając fakt błędnego podania tytułu: *Prototypowy obraz świata w rysunkach dziecka*, zamiast poprawnego: *Prototypowy obraz świata w rysunku dziecka*, należałoby podnieść kwestię adekwatności literatury do rozważanego problemu. Doktorant odsyłając do publikacji na temat prototypowego obrazu świata w rysunku dziecka czyni to w sposób sugerujący, że w publikacji tej można odnaleźć potwierdzenie rozważań problemów prawniczych. Tymczasem w literaturze z zakresu pedagogiki odnajdujemy omówienie celu badań podjętych w pracy Marii Stasiakiewicz, a mianowicie: „Analizę twórczości rysunkowej dziecka 6-letniego w aspekcie aktywności semiotycznej podjęła także Maria P. Stasiakiewicz [zob. M. P. Stasiakiewicz, *Prototypowy obraz świata w rysunku dziecka*, Wyd. EDYTOR, Toruń-Poznań

2000 – uzupełnienie własnej. Celem jej badań było określenie możliwości wizualnych wzorców prototypowych oraz ich semantycznej lokalizacji przestrzennej w pracy rysunkowej dziecka” (U. Uścik, *Semantyczność rysunku dziecka*, w: A. Boguszewska, A. Mazur (red.), *Wybrane problemy edukacji plastycznej dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013, s. 34).

Zastrzeżenia budzi także następujący fragment wypowiedzi Doktoranta: „Istotne jest, aby dostrzegać ścisłą zależność pomiędzy redagowaniem tekstów a ich interpretowaniem. Czy interpretowanie prawa może być rozumiane jako tworzenie go? W pewnym znaczeniu tak, gdyż to właśnie po tym jak dokona się interpretacja zrekonstruowane dyspozycje normy prawnej nabierają najbardziej klarownej postaci, gotowe są do zastosowania” (s. 145). Doktorant niewłaściwie rozumie, na czym polega ścisła zależność pomiędzy redagowaniem tekstów a ich interpretowaniem. Aby to wyjaśnić, należy odwołać się do przepisów zawartych w załączniku do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 283, dalej: ZTP). Na przykład § 10 ZTP stanowi: „Do oznaczenia jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, a różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami”. Norma wyrażona w tym przepisie koresponduje z zakazem wykładni synonimicznej oraz zakazem wykładni homonimicznej. Natomiast § 11 ZTP stanowi: „W ustawie nie zamieszcza się wypowiedzi, które nie służą wyrażaniu norm prawnych, a w szczególności apeli, postulatów, zaleceń, upomnień oraz uzasadnień formułowanych norm”. Norma wyrażona w tym przepisie koresponduje z zakazem wykładni *per non est*. Stwierdzenie Doktoranta, że interpretowanie prawa może być rozumiane jako tworzenie go, stoi w sprzeczności z zakazem wykładni prawotwórczej. Ponadto należy zauważyć, że zrekonstruowanie normy prawnej z przepisów prawnych nie dotyczy jedynie zrekonstruowania dyspozycji normy prawnej, lecz całej normy łącznie z hipotezą i ewentualnie sankcją.

Referując pogląd Mateusza Stępnia Doktorant stwierdza, że „Mateusz Stępień definiuje refleksyjność jako «objęcie zwrotnym namysłem własnych, szeroko rozumianych procesów poznawczych», badacz ten określa także, jakich rezultatów należy oczekiwać od tego rodzaju namysłu. Ma on prowadzić przede wszystkim do «zmiany sposobu postrzegania procesów zachodzących w umysłach innych ludzi»” (s. 146-147). Tymczasem w oryginalnym tekście powoływanego autora definicja refleksyjności jest inna. Mateusz Stępień pisze mianowicie, że „refleksyjność rozumiana jest jako specyficzna zdolność poznawcza (zbiór różnych zdolności) drugiego stopnia, pozwalająca monitorować i analizować sposoby i

wyniki funkcjonowania procesów opartych na zdolnościach poznawczych pierwszego stopnia. Refleksyjność umożliwia zatem objęcie zwrotnym namysłem własnych, szeroko rozumianych procesów poznawczych, co prowadzić może także do zmiany sposobu postrzegania procesów zachodzących w umysłach innych ludzi” (M. Stępień, *Poznawanie obcych jako źródło refleksyjności prawa*, w: K.J. Kaleta, P. Skuczyński (red.), *Refleksyjność w prawie. Konteksty i zastosowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 289). Taki sposób referowania zniekształca myśl autora.

Podsumowując swoje rozważania na temat potrzeby dysonansu poznawczego Doktorant stwierdza, że: „Analiza wykazała, że niektóre przepisy, świeżo wprowadzone do systemu prawnego mogą mieć specyficzny status w odniesieniu do ich wartości poznawczej. Niektóre innowacje prawne, ze względu na swoje skomplikowanie mogą być intensywnie omawiane w przestrzeni publicznej, przez co – paradoksalnie – mogą stać się dobrze znane szerokiemu kręgowi osób. Można zatem zaobserwować sytuacje, kiedy to przepisy prawa, pomimo iż skomplikowane i pełne potencjału mogącego rodzić u odbiorców dysonans poznawczy nie czynią tego” (s. 210). Wniosek brzmi bardzo zgrabnie i zapewne byłby przekonujący, jeśli Doktorant przeprowadziłby jakieś badania rzeczywistości społecznej i podał jakieś konkretne przykłady przepisów, o których rozprawia tu w sposób całkowicie wyabstrahowany od jakiegokolwiek konkretnego.

Dyskusyjne jest również przyjmowanie przez Doktoranta jednoznacznie negatywnego znaczenia pojęcia ideologii przy okazji rozważania problemu ideologicznego zapośredniczenia prawa. Współczesne rozumienie ideologii nie ogranicza się do ideologii totalitarnej. Jak podkreśla się w doktrynie, „co najmniej od lat 60. XX w. kształtowało się inne, neutralne i obiektywne rozumienie «ideologii», które dominuje we współczesnej refleksji politologicznej. Odchodzi ono od kwalifikacji ocennych, zastanawiając się raczej nad strukturą poszczególnych ideologii, ich funkcjami społecznymi i rolą historyczną” (I. Barwicka-Tylek, J. Malczewski, *Historia myśli ustrojowej i społecznej*, red. M. Jaskólski, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 17). Współcześnie definiuje się ideologię jako „mniej lub bardziej spójny zbiór idei, stanowiący podstawę zorganizowanego działania politycznego, bez względu na to, czy zmierza ono do zachowania, przekształcenia, czy obalenia istniejącego systemu sprawowania władzy” (tamże, s. 18). Wśród współczesnych wielkich ideologii wymienia się: konserwatyzm, liberalizm, socjalizm, nacjonalizm, anarchizm, feminizm. Doktorant tymczasem przyjmuje rozumienie ideologii jako pewnego systemu o destrukcyjnej sile oddziaływania (s. 234). Od krytyki ideologicznego zapośredniczenia prawa przechodzi do

krytyki ideologicznego zapośredniczenia nauki prawa podając przykłady podręczników do prawoznawstwa z lat 50-tych XX wieku zdominowanych przez ideologię socjalistyczną. Czy te rozważania są związane z tematem rozprawy?

Tautologicznie brzmi wyjaśnienie Doktoranta, który twierdzi, że: „Samo pojęcie państwo prawa zakłada, że prawodawca w tym państwie będzie wydawał tylko takie akty normatywne, które funkcjonalnie będą odpowiadać wyzwaniom, jakie stawia się państwu prawa” (s. 242).

W podsumowaniu oceny merytorycznej rozprawy doktorskiej Pana Mgra Macieja Kasprzyka pragnę podkreślić, że w moim przekonaniu praca ta jest napisana w sposób utrudniający zrozumienie komunikowanych treści. Należy jednakże docenić wysiłek twórczy Doktoranta i ocenić wartość merytoryczną rozważań w sposób umiarkowanie pozytywny.

3. Uwagi dotyczące bibliografii oraz strony językowej rozprawy

Pan Mgr Maciej Kasprzyk wykorzystał w pracy dość obszerną literaturę, liczącą 263 pozycje bibliograficzne. Jednakże ze względu na podejmowane przez Doktoranta rozważania powinien bezpośrednio odnieść się do kilku przynajmniej prac, które zostały pominięte. Mianowicie poza wcześniej już wspomnianymi monografiami H. Harta i A. Choduń Doktorant pisząc o derywacyjnej teorii wykładni prawa powinien odwołać się do monografii M. Zielińskiego pt. *Wykładnia prawa. Zasady – reguły - wskazówki* (wyd. 7, Wolters Kluwer, Warszawa 2017). Pisząc o funkcjach prawa Doktorant powinien powołać się na monografię I. Boguckiej pt. *Funkcje prawa. Analiza pojęcia* (Wolters Kluwer, Warszawa 2000). Pisząc o pewności prawa Doktorant powinien sięgnąć do monografii M. Wojciechowskiego pt. *Pewność prawa* (Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014). Pisząc o zaufaniu Doktorant powinien odnieść się do monografii P. Sztompki pt. *Zaufanie. Fundament społeczeństwa* (Kraków 2007). Oczywiście dobrze by było, gdyby Doktorant odwołał się do artykułów dotyczących poruszanych kwestii, ale przynajmniej powołanie monografii, których sam tytuł wskazuje na to, że stanowią monograficzne opracowanie danego zagadnienia, w moim przekonaniu jest obowiązkowe.

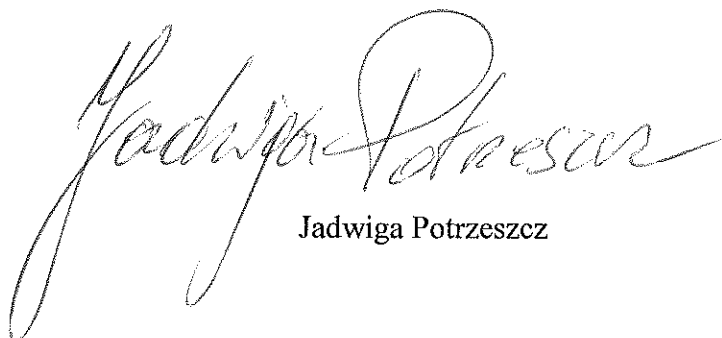
Jeśli chodzi o stronę językową rozprawy to należy stwierdzić, że pod względem stylistycznym i ortograficznym praca jest zasadniczo dobrze napisana. Zdarzają się również nieliczne błędy o charakterze ortograficznym, jak np. powtarzająca się błędna pisownia

rozdzielna wyrażenia „za dość”, zamiast: „zadość” (np. s. 243). Dość często zdarzają się błędy interpunkcyjne.

4. Konkluzja

Konkludując stwierdzam, że przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska Pana Mgra Macieja Kasprzyka pt. *Generalny i abstrakcyjny charakter normy prawnej w aspekcie antropologicznym i językowym*, stanowiąc w stopniu dostatecznym oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazując ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, spełnia ustawowe wymogi stawiane osobom ubiegającym się o nadanie stopnia doktora.

Wnoszę o dopuszczenie Pana Mgra Macieja Kasprzyka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, reading 'Jadwiga Potrzezcz'. The signature is written in a cursive, flowing style with large loops and flourishes.

Jadwiga Potrzezcz